

## ZAPRASZAMY DO MUZEUM Ostrzeszów dawniej i dziś



Drzwi Muzeum Regionalnego w Ostrzeszowie, tak jak i innych podobnych miejsc, zostały otwarte - można znowu wejść do ratusza i podziwiać. Poza ekspozycjami stałymi, które zawsze

zobaczyć warto, w aktualnej „ofercie” mamy... zwiedzanie Ostrzeszowa. Na kilkudziesięciu obrazach, zobaczyć możemy najpiękniejsze zakątki miasta i jego

najważniejsze obiekty. Dominuje baszta, począwszy od najstarszych jej przedstawień, powstałych na podstawie starych rysunków, aż do współczesnych, doskonale nam znanych murów. Jednakże miłośnik ostrzeszowskich pejzaży znajdzie tu wiele innych elementów miejskiego krajobrazu (ratusz, fara, klasztor i inne), które zawsze warto skonfrontować ze współczesnością.

- Są to obrazy, które od dosyć dawna nie były prezentowane, a są i takie, które w muzeum pokazujemy po raz pierwszy - mówi kustosz muzeum Mirosława Rzepecka. -

Ostrzeszów w malarstwie głównie kojarzy nam się z Serbeńskim, lecz tym razem nie ma na wystawie ani jednego jego obrazu. Za to są, jak Haladyn, Chwalisz... Są również osoby nieznane w naszym mieście, tworzące w okresie międzywojennym - pastor Oswald Tyc, Wacław Wagner, Krzeczowski, Komczyński... Mamy też obraz wykonany w intarsji przez Piotra Biernata czy linoryty Szymona Chwalisza, pokazujące ostrzeszowski dworzec.

Dokończenie na str. 21.



**Michał Więcek**  
architekt

Muzea lubię jako takie, z tym że one muszą mieć odpowiednią ekspozycję. Muzea starego typu, gdzie ogląda się ekspozycje w gablocie, to jest nudziarstwo. W tej chwili muszą to być ekspozycje multiaktywne, nieprzetłumaczalne. Dla mnie jednym z lepszych muzeów w Polsce jest POLIN - Muzeum Historii Żydów Polskich - bardzo dobrze zrobione. Znajduje się w Warszawie, przy pomniku Ofiar Getta. W Warszawie także Muzeum Powstania Warszawskiego, również powstające interaktywny sposób prezentacji.

Ale takim muzeum, które wywarło na mnie największe wrażenie, jest Jad Waszem w Jerozolimie - zrobione z potężnym rozmachem, z jakąś ideą, bardzo działa na emocje. Tak są raz pierwszy widziałem placzących żołnierzy armii izraelskiej, którzy dzień przedtem pałowali Palestyńczyków podczas ulicznych zasad. Funkcjonuje też ono na innych zasadach niż u nas - muzeum jest państwowe, natomiast wszystkie obiekty działają w ramach fundacji. Jest to żywe muzeum i tego typu projekty mają przyszłość. Muzea typu Luwr czy Ermitaż mieszczą się na olbrzymich przestrzeniach, zwiedzający nie jest w stanie nawet ich przejść, by zobaczyć te najpopularniejsze dzieła, dlatego, będąc w jakimś miejscu, albo wybieram muzeum, albo chcę zobaczyć coś konkretnego. Nie da się w tych olbrzymich galeriach obejrzeć wszystkiego.

Do moich ulubionych polskich twórców należy Matejko, więc tu oczywiście Muzeum Narodowe w Krakowie i Warszawie.

Idea muzeów jest właściwa, ale musi być dostosowywana pod odbiorcę XXI wieku. Ekspozycje w gablotach muszą być, natomiast powiązanie historii z geografiami i literaturą powinno mieć charakter multimedialnej projekcji. Wiadomo, że jak się jest w Hiszpanii, ogląda się Velasqueza, zaś w Niderlandach - Rembrandta...

Troszkę pojeździłem i miałem szczęście obejrzeć dzieła tych i innych mistrzów - niektóre wywarły duże wrażenie, inne niekiedy wywoływały moje wyobrażenia (np. „Mona Lisa”).

Ze względu na mój zawód interesuje mnie także architektura tych obiektów, często ciekawa i bardzo różnorodna.

Chciałbym zobaczyć nowe Muzeum Starożytności w Egipcie, które niedawno zostało otwarte. Znam stare muzeum, lecz chciałbym zobaczyć, jak te same zbiory zostały wyeksponowane w nowym regionalnym sposobie.

Takie regionalne ekspozycje, jak u nas, też są fajne. Szkoda, że baszta została przez koronawirus zamknięta - jeszcze nie widziałem prezentacji interaktywnej, która tam jest. Chętnie zobaczyłbym wystawę wszystkich dzieł Serbeńskiego. Może nadarzy się taka okazja.

W Polsce ucieka się od regionalizmów, tymczasem są one w świecie coraz bardziej powszechne. Powinniśmy więc cenić pasjonatów małych ojczyzn. Paryż to każdy zobaczy, choćby przez internet. Niektórzy też mi to powtarzają, dziwiąc się, że tyle jeżdżę i męczę się. Ale na ekranie nie zobaczę, jak to pachnie, czy jest zakurzone, nie poczuje atmosfery danego miejsca...

## SONDA

O muzeach (18 maja - Międzynarodowy Dzień Muzeów)

Rozm. K. Juszcak  
Fot. K. Juszcak,  
F. Kwaśniewski



**Patrycja Niełacna**  
pracownik DPS

Bardzo lubię muzea. W ostrzeszowskim byłam ostatni raz, gdy prezentowano tam stroje i sprzęt strażacki. Było to bardzo interesujące, bo zawsze w takich przypadkach można dowiedzieć się czegoś nowego, ciekawego o naszym mieście albo o innych miastach.

Z muzeów, które udało mi się zobaczyć, największe wrażenie wywarł na mnie Oświadczenie, choć to taki smutny temat, wcale niezwiązany z kulturą. Byłam też w Krakowie, na Wawelu. Zaimponowały mi duże miecze w sali rycerskiej, zastanawiam się, jak ci rycerze je nosili.

Bardzo interesuje mnie historia i to, co się z nią wiąże, chętnie oglądam historyczne wystawy. Chciałabym zobaczyć wszystkie ważne muzea, więc gdy już gdzieś jestem, staram się je odwiedzać. We Wrocławiu oglądałam razem z koleżanką dzieła malarskie. Mieliśmy też bardzo fajną przewodniczkę, która o wszystkim ciekawie opowiadała. Sądzę, że dobry przewodnik, który umie przedstawić zachęcająco sztukę, jest bardzo ważny. To była bardzo młoda osoba, więc prowadziła to spotkanie z nami „na luzie” - aż żal było opuszczać muzeum.

W każdym miejscu jest coś ciekawego, o czym nie wiemy, albo o czym tylko słyszeliśmy i warto przekonać się na własne oczy, jak wygląda to w rzeczywistości.

W Ostrzeszowie na pewno trzeba zobaczyć klasztor i basztę, choć żałuję, że nie są rozbudowane podziemia, bo przecież dużo mówi się o tym, że istnieje podziemne przejście z baszty do klasztoru. Ja w to wierzę i chętnie przeszłabym się takim korytarzem.



**Magdalena Małecka**  
opiekuje się dziećmi z córeczką Anetą

Bardzo lubię odwiedzać muzea. Głównie oglądam w nich obrazy, choć szczerze mówiąc takich, co mnie urzekły, nie umiałabym wymienić. Raczej optuję za sztuką nowoczesną. Oczywiście naszą tradycję też trzeba poznać, dlatego byłam również w Krakowie. Teraz trochę mniej podróżuję, a przez to rzadziej odwiedzam muzea, lecz kiedy chodziłam do szkoły podstawowej i gimnazjum, to często jeździliśmy na wycieczki, w programie których były też muzea, galerie...

Byłam także w muzeum ostrzeszowskim. Panuje tu miła atmosfera, a pracujące panie ciekawie opowiadają o tym, co znajduje się w zbiorach. Ale dla mnie ważne jest też miejsce, czy to jest jakiś zamek, czy pałac - wtedy wyposażenie staje się drugorzędne.

Wiem również z własnego doświadczenia, że mało korzystamy z placówek kultury i rzadko chodzimy do muzeów. Ludzie wolą posiedzieć w domu, a na dodatek mogą zwiedzać muzea przez internet. Przyszłością wystaw muzealnych są głównie szkoły. Tylko forma tych prezentacji musi być bardziej nowoczesna, żeby docierała do młodych odbiorców i potrafiła ich zachęcić do obcowania ze sztuką.

Miejmy nadzieję, że muzea przetrwają.



**Anna Kubacha**  
sprzedawca z córką Blanką

Lubimy muzea, lecz często do nich nie chodzimy, obecnie choćby z powodu ograniczeń. Jak była możliwość, to zdarzało się nam iść do muzeum. Nie o wszystkich się wie, ale niedawno koleżanka była w Muzeum Oświaty w Kuźnicy Grabowskiej i zachwalała, że warto zobaczyć, jak w połowie XX wieku wyglądała szkoła. Na pewno wybiorę się tam razem z dziećmi. Młodzież szczególnie powinna wiedzieć, jak kiedyś uczono się, siedząc w ławkach z kałamarzem. Nie było wygodnie, za to był szacunek dla nauczycieli...

Konieczne też powinno się zobaczyć „Panoramę Raclawicką” we Wrocławiu. Na mnie to dzieło, chyba jedno z największych malowideł na świecie, wywarło duże wrażenie.

Z artystów, których dzieła chciałabym widzieć, na pierwszym miejscu postawiłabym Pablo Picassa. Te jego abstrakcyjne, choć w sumie proste, obrazy, robią wrażenie. Na razie tylko marzę o obejrzeniu obrazów Picassa i cieszę się, że powoli galerie i muzea zaczynają być dostępne dla publiczności, będzie można z bliska różne rzeczy obejrzeć.

W ostatnich miesiącach byliśmy skazani na internet, również z niego korzystałam. Nawet siedząc w swoim fotelu można obcować ze sztuką, ale nie ma w takim oglądaniu tego uroku i magii, co w bezpośrednim oglądaniu obrazów. Żałuję, że młodzi ludzie nie chcą tego docenić, lecz teraz młodzież jest dość specyficzna.

W ten sposób uczymy też nasze dzieci historii. Wszystko zaczyna się w domach, jeśli zaszczepimy w dzieciach kulturę i chęć jej poznawania, to może kiedyś będą tego efekty. Starsza córka uczy się malować u pani Eli Lubińskiej w pracowni OCK i obie bardzo sobie cenimy to obcowanie ze sztuką.



**Renata i Sławomir Krasowscy**  
byli nauczyciele

Często, zwiedzając, jest się pod wrażeniem, lecz po pewnym czasie gdzieś to ulatuje i niewiele się pamięta. Byliśmy kiedyś w Dubrowniku - przepiękne miasto. Zwiedzaliśmy wszystko i pamiętamy tylko jakieś ogólne klimaty, a nic konkretnego.

Muzeum w Ostrzeszowie, jak na stosunkowo niewielkie miasto i możliwości, spełnia swoje zadania bardzo dobrze. Duża w tym zasługa pań, które tam pracują - osoba kustosa często decyduje o tym, co zostanie w muzeum i jak jest ono postrzegane.

Mamy dobre wspomnienia też ze zwiedzania muzeów warszawskich - Muzeum Narodowego, a przede wszystkim Muzeum Wojska Polskiego - tam podziwiałam się wszystkiemu, co było prezentowane.

W innych już bardziej wyrętkowo podchodziliśmy do prezentowanych eksponatów. Właściwie, to bardziej lubimy oglądać galerie obrazów niż inne dzieła. Przy galeriach malarskich można fascynować się dokonaniem konkretnychmalarzy, podziwiać ich styl. Raczej preferujemy malarstwo bardziej nowoczesne, ale bez przesady i jakiegoś wariactwa. Klasyka jest piękna, bez dwóch zdań, lecz kiedyś dyskutowaliśmy z kolegą, który był znawcą tematu, i on krytykował taką sztukę, mówiąc, że właściwie była to malowana fotografia. Trudno się z tym całkowicie zgodzić, bo niech któryś ze współczesnych malarzy spróbuje namalować coś w rodzaju „Bitwy pod Grunwaldem” - nie da się tego podrobić.

Dzieła muzealne powinno się prezentować zarówno w sposób tradycyjny, jak i multimedialny, bo każdy odbiorca ma swoje własne preferencje. Nie polecimy konkretnego muzeum, ale miast tak - Kraków. Dla nas to jedno wielkie muzeum, którego zobaczenie, zwiedzenie, wydaje się obowiązkiem każdego Polaka.